№ 33. w Piątek **dnia 9. Lutego 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Poznań, dn. 8. Lutego. — Wszyscy wyborcy polscy podpisują następującą ogólną protestacyą przeciw nadużyciom i nieprawościom popełnionym ze strony rządu przy wyznaczeniu i wykonaniu wyborów w W. Księstwie. Ile nam wiadomo ma ona się znajdować w ręku wszystkich wyborców; jeśliby którego z nich nie doszła, radzilibyśmy, aby ją odpisał i podpisem opatrzoną oddał deputowanemu swojemu. Protestacya w tych słowach ułożona: Niżéj podpisani elektorowie protestują uroczyście przeciwko wszelkim nadużyciom, tak ogólnym, jak szczególnym, których się władze niemieckie względem ludności polskiéj dopuściły, aby wypadek wyborów w W. K. Poznańskiém zwichnąć, i prawa narodowéj raprezentacyi Polakom ukrócić. A mianowicie oświadczają, iż wzięcie tak zwanéj linii demarkacyjnéj za podstawę do rozdziału okręgów wyborczych, jest bezprawiem niczem usprawiedliwić się nie dającém, i w dziejach administracyjnych bezprzykładném. Jakoż, pomijając wzgląd na samą istotę linii demarkacyjnéj, która gdyby przyjść miała do skutku, byłaby zgwałceniem praw cywilnych, politycznych i narodowych, Polakom traktatami zaręczonych, a przez samo zgromadzenie narodowe państwa pruskiego, po dwakroć, uchwałami z dnia 23. i 26. Października r. z. przyznanych i potwierdzonych, — i pozostawiając ten wzgląd na prawo polityczne i prawo narodów naszym deputowanym a ograniczając się tu na sam wzgląd administracyjny oświadczamy, iż niesłychaną jest rzeczą, aby władze rządowe pozwoliły sobie opierać się na jakiemś ustanowieniu jeszcze wcale nieistniejącém, lecz **dopiero zapaść mającém**, i odwoływać się do uchwały nie potwierdzonéj jeszcze nawet przez te władze, które sobie wyłączną kompetencyą w téj sprawie przypisują, słowem do rzeczy żadnego prawnego uzasadnienia nieposiadającéj; a to jedynie w celu samowolnego i sztucznego przeprowadzenia wyborów w myśl nieprzyjaznego Polakom stronnictwa. A przecież tak się stało. Na wniosek tego stronnictwa, i na korzyść obcéj, w nader oczywistéj mniejszości znajdującéj się narodowości, król. ministerstwo stanu, nie wahało się nakazać regencyom W. Ks. Poznańskiego, aby odrzuciwszy już poczynione rozgraniczenia okręgów wyborczych, tak jak je regulamin wyborczy przepisywał, nowe natomiast przedsięwzięły rozgraniczenia wedle linii demarkacyjnéj, o któréj nawet kierunku do owéj chwili władze same nie wiedziały. Przez takie rozgraniczenie, jedenaście powiatów rozerwano, a oprócz tego kilka z tych powiatów w brew §. 24. regulaminu wyborczego wyraźnie rozćwiertowano, a ludność polską tak z niemiecką skombinowano, aby pierwsza gdzie tylko było można w mniejszości się znalazła. Gdziekolwiek zaś taki pożądany dał się urządzić stosunek, **tam właśnie** po 4 i po 5 deputowanych razem wybierać nakazano. Takie postępowanie wszelkim prawom i tradycyom administracyjnym przeciwne oddajemy pod sąd opinii publicznéj, a co do skutków prawnych odwołujemy się do bezstronnego sądu przyszłego sejmu berlińskiego, polecając naszym deputowanym, dalsze rozwinięcie i objaśnienie tych okoliczności, jako też wszelkich pojedyńczych i miejscowych nadużyć.

W końcu oświadczamy, iż **pomimo tego wszystkiego**, przystępujemy do wyborów, a to, aby dowieść światu, iż żadne fortele ani nadużycia nie potrafią nas nigdy odwieść od legalnego używania z naszéj strony tych swobód konstytucyjnych, do których tak długo wzdychaliśmy, — które nasz naród przez tylowiekową praktykę miał sposobność poznać i pokochać, — a które teraz nieprzyjazna biurokracya kosztem odstąpienia od narodowości naszéj opłacać nam każe. Z tego więc powodu, zastrzegając sobie wyraźnie prawo nasze do innych sprawiedliwszych wyborów i do reprezentacyi prawdziwie narodowéj, a pozostawiając posłom naszym stósowne w téj myśli poczynić kroki i wnioski, oświadczamy: iż choćby się udało zabiegom obcéj biurokracyi zredukować nas do jednego tylko posła; to jeszczebyśmy za obowiązek narodowy uważali, w niczem nie ustępując z praw naszych, przystąpić do jego wyboru, aby tenże, choć z obcéj nam mównicy, świadczył o prawdzie a odkrywał obłudę, i aby odwołał się do sumienia wszystkich tych, którzy wbrew poduszczeniom chwilowego samolubstwa, pomną jeszcze na sąd historyi, i na niedościgłe wyroki Opatrzności.

Mamy nadzieję, iż przyszły sejm berliński, wszedłszy równie jak przeszły, w rozpoznanie naszych stosunków, sprawiedliwość nam wymierzy, i nie dopuści, aby zabiegi i nadużycia administracyjne sankcyą reprezentantów ludu pokryte być miały. (podpisy).

Berlin, dn. 7. Lutego. — Wyborców berlińskich jest w ogóle 1289, z tych 878 należy do stronnictwa demokratycznego, 391 do konserwatywnego a 20 do żadnego stronnictwa policzonymi być niemogą. Podwójnie zostali wybrani na deputowanych Waldek, Jacoby i Rodbertus.

Mówią, że wkrótce zniesionym zostanie stan oblężenia w Berlinie i dla tego upomniono konstablerów, aby tem czujniéj dopełniali swoich obowiązków, bo im stan oblężenia nie będzie dopomagał w służbie. — W przeszłéj nocy zapadł się główny mur w gmachu wystawionym dla pierwszéj izby, przy czém 2 robotników utraciło życie a 4 odniesiono ciężko rannych. — I drugi gmach dla drugiéj izby zagraża zawaleniem się.

Dysseldorf, dn. 2. Lutego. — Wczoraj wieczorem przybył tutaj kolońsko mindeńskim pociągiem kolejowym Temme, jadąc na zgromadzenie narodowe do Frankfurtu. Przy dworcu zgromadziła się znaczna liczba obywateli, i gdy się pociąg zatrzymał, dla uczczenia tak zacnego męża, wykrzyknęli po trzykroć grzmiące: niech żyje! Temme cieszył się serdecznie z sympatyi okazanéj, dziękując publiczności, iż tak wysoko ceni zasługi jego około dobra powszechnego położone, i oznajmił zarazem, że uwolnienie swoje z więzienia niezasłużonego zawdzięcza jedynie przyczynieniu się Camphausena. Mówią, że Camphausen miał podobno oświadczyć, że służbę swoją w państwie pruskiém natychmiast opuści, jeżeli Temme nie zostanie na wolność wypuszczonym (?). Przed odjazdem uwito na prędce wieniec bluszczowy, i włożono deputowanemu temu na skronie, który on z wdzięcznością przyjąwszy, ze sobą zabrał.

Meklenburg. — Hoffmann Fallersleben poleca się do wyboru na deputowanego Pruss wschodnich oświadczeniem następującem:

»Dopiero d. 20. Października zaledwo rehabilitowany, zostałem d. 11. Grudnia już znowu wydalony. — To są moje nabytki. Berlin jednakże jest teraz jak i dawniéj moją siedzibą, i lubo mi przez wydalenie moje prawo wyborcy pierwotnego odjęto, to wcale jednak nie zrzekam się służących mi praw politycznych. Jeżeliby zatém wybór do drugiéj izby na mnie miał wypaść, przyjmę go i starać się będę, abym zupełnie według zasad »programu gazety narodowéj z d. 28. Stycznia« działał, jakoteż z przyjaciołmi mojemi wszelkiego starania dołożę, aby stany oblężenia w czasach pokoju udaremnić i aby stojące wojsko niepochłaniało jednę trzecią całych dochodów państwa. — Hoffmann Fallersleben. Holdorf w Księstwie Meklenburgsko Szweryńskiém dnia 31. Stycznia 1849.

Francya.

Paryż, d. 3. Lutego. — Wielkie wrazenie uczyniła w świecie urzędowym dzisiajsza deklaracya stronnictwa góry, którą tu zamieszczamy: Reprezentanci góry postanowili w zaufaniu do ogólnego głosowania wytrwać w walce przeciw reakcyi na drodze prawnéj; mając to niezłomne przekonanie, że narady i publiczne pouczania w kwestyach politycznych i socyalnych najpewniéj przykładają się do powodzenia demokracyi, postanowili założyć klub, który miał odbyć pierwsze posiedzenia d. 22. Stycznia w sali braterstwa na ulicy Martel. Tymczasem zapieczętowano drzwi owéj sali — powiadziano nam, że to jest wypadkiem rozporządzenia, które wkrótce zniesionem zostanie. Zawiedzeni w oczekiwaniu, postanowiliśmy otworzyć klub w sobotę dn. 3. Lutego w sali zjednoczonych kucharzy przy barierze du Maine. Wczora wieczorem odłożyliśmy ten termin i niniejszém przytaczamy publicznie nasze powody, dla czego to uczyniliśmy.

Ktokolwiek chce oczy otworzyć i nie jest uwikłany w zabiegi rojalisto-

skie, widzi jasno, że ministerstwo tak dalece upadło w poważaniu u kraju i zgromadzenia narodowego, że stara się przez różne prowokacie wywołać nieprzyjacielskie wystąpienie, którego stłumienie dopomogłoby mu w oczach strwożonych mieszkańców do ustalenia swéj władzy. Nieudały się atoli owe prowokacie i usiłowania do odegrania tragicznéj komedyi, mimo wszelkich oszczerstw i kłamstw rozsiewanych przez dzienniki legitymistyczne i chwycenia się różnych środków przemocy. Ministerstwo to, którego nie dołęztwo i złośliwość przeciw formie republikańskiéj znaną jest powszechnie, wkrótce runąć musi pod brzemieniem ogólnéj wzgardy i śmieszności. Nie tajną jest nawet samym członkom tego ministerstwa słabość własna, dla tego chwytają się wszelkich środków do utrzymania się przy sterze rządu. Ostatnie jego usiłowanie okazuje światu, do jakich nędznych, pogardy godnych i brzydkich środków ośmielili się uciec ci ludzie, dla zaspokojenia własnéj miłości i interessów frakcyi monarchicznéj, którym nastręczają sposobność do zaspokojenia ich ambicyi.

Nie chcąc w tém położeniu rzeczy nastręczyć sposobności agentom takiego rządu, do wywołania starcia się przy otworzeniu klubu, z któregoby nieomieszkali korzystać przy rozpoczęciu rozpraw w zgromadzeniu narodowém nad zniesieniem prawa assocyacyi i stowarzyszeń, nie chcąc daléj pozostawić podobieństwa ministerstwu w obec stanu kupieckiego do uniewinniania się zwyczajnego, że tylko kluby wstrzymują interessa handlowe, wymówki, za którą się własna słabość i niedołęztwo ukrywa, postanowili reprezentanci góry tymczasem zastrzedz nieograniczone wykonywanie prawa assocyacyi i stowarzyszeń zagwarantowanego przez konstytucyą i odłożyć otwarcie przez nich założonego klubu ludu do czasu, który będzie późniéj wyznaczonym.

Rozdano pomiędzy członków zgromadzenia narodowego 1szy i 3ci tom budżetu. Pierwszy tom obejmuje tabelle dotyczącè dochodów i wydatków i budżet ministra skarbu. Trzeci tom zaś budżet wojny i marynarki. Drugi tom obejmujący budżet innych ministrów, zostanie rozdanym dopiero na początku Lutego. Porównanie budżetu 1848. r. z budżetem 1849. r. daje następny wypadek: dochody z 1849. porównane z dochodami z 1848. pokazują deficyt 437,318,732 fr.; deficytu tego powodem jest ubytek dodatkowych 45 centimów, sum z pożyczki z 24. Lipca, oraz innych okolicznościowych dochodów. Z drugiéj strony podatki powiększają się o 243,716,503 fr., które spodziewają się uzyskać przez podatek dochodowy, opłatę dodatkową od spadków i legatów, podwyższenie dochodu i podatków niestałych, przybranie rezerwy funduszów umorzenia i wypłaty towarzystwa kolei żelaznéj północnéj. Tak więc zmniejszenie dochodów na r. 1849 obliczono na 194,002,229 fr. Za to wydatki w skutek reform i oszczędności w rozmaitych gałęziach służby publicznéj a zwłaszcza w departamentach robót publicznych, wojny i marynarki, zmniejszą się o 219,985,329 fr.; z drugiéj strony przez powiększenie długu publicznego, i w skutek 3 milionów wydatków więcéj na ministerium wychowania publicznego, wydatki powiększają się o 41,493,952 fr. Całe więc zmniejszenie wydatków wynosić będzie tylko 178,491,377 fr. Jeżeli więc to zmnieszenie wydatków odciągniemy od zmniejszenia dochodów powyższego, pozostanie jeszcze deficyt 15,510,852 fr. na r. 1849. Co do budżetu dla wydziału wojny, to zmniejszenie obliczono na 76,111,450 fr. Stan czynny armii, która w dn. 1. Grudnia 1848 r. składała się z 502,196 ludzi i 100,432 koni, w końcu 1849, jeżeli pokój trwać będzie, ma być zmniejszonym do 380,824 ludzi i 92,410 koni, z których 78,000 ludzi i 15,490 koni na Algierję przypada. Budżet marynarki zmniejszono o 22,073,029 fr. Flota w czynnéj służbie ma się składać z 10 okrętów liniowych, 8 fregat i 88 mniejszych okrętów i 20,000 marynarzy; oprócz tego 10 okrętów i 15 fregat ma być gotowych w portach do rychłego wypłynięcia na morze. Flota parostatków składać się ma z 10 fregat, 12 korwet i 21 okrętów aviso; oprócz tego 21 parostatków ma stać w portach do wypłynięcia.

A n g l i a.

Kompania wschodnioindyjska zażądała od rządu nowych posiłków wojskowych, trzech pułków piechoty. Jeżeli żądanie to zostanie uwzględnionem, wtedy budżet wojny oprócz zaprojektowanéj już redukcyi 10,000 ludzi może jeszcze być zniżonym.

W Irlandyi agitacya przeciw prawu ubogich wcale nie ustaje. W końcu zeszłego miesiąca odbyło się zgromadzenie w Kilmainham pod przewodnictwem lorda Barbuzona, w którém 40 sędziów pokoju hrabstwa dublińskiego udział miało. Wszyscy obecni z wyjątkiem głosu jednego mówili przeciw prawu ubogich. Revue des deux Mondes zamieścił artykuł jeden wyjaśniający dość obszernie i szczegółowo, jak Metternich z Brighton cesarstwem austryackiem zarządza. Lecz nie było to już dawniéj tajemnicą. W Anglii zwróciło na przedmiot ten żądanie jego podane do jeneralnego urzędu pocztowego w Londynie, aby mu listy przychodzące w sobotę jeszcze tego samego dnia przesyłano, gdyż w Anglii, jak wiadomo, w niedzielę listów żadnych nie wydają. Nie uszło więc teraz baczności Anglików, że pomiędzy Ołomuńcem a Brightonem regularnie nawzajem depesze przesyłają.

Londyn, dn. 1. Lutego. — Królowa zagaiła dzisiaj tegoroczne posiedzenie parlamentu osobiście według zwyczaju i form średniowiecznych, następującą mową od tronu:

»Moi lordowie i panowie! Ponieważ nadszedł czas, gdzie zwyczajne prace parlamentu znów się rozpoczynają, zwołałam was, abyście się z obowiązków waszych wywiązali. Zadowalającą jest dla mnie rzeczą, iż mogę wam oświadczyć, że tak w północnéj jak i południowéj Europie strony wojujące zezwoliły na zawieszenie kroków nieprzyjacielskich w zamiarze układów o warunki pokoju. Na wyspie Sycylii do kroków nieprzyjacielskich łączyły się okoliczności tak oburzające, iż admirałowie Anglii i Francyi powodowani ludzkością w dali się w te rzeczy i dalszemu krwi rozlewowi tamę położyli. Przewłoki tym sposobem pozyskanéj użyłam pospołem z Francyą dla przedstawienia królowi neapolitańskiemu układu, zmierzającego do załatwienia trwałego spraw Sycyiii. Układy w tym przedmiocie jeszcze się toczą. Przedstawiając mocarstwom rozmaitym pośrednictwo moje, najusilniejszém staraniem mojém było, zapobiedz powiększeniu się klęsk wojny i położyć kamień węgielny do trwałego i honorowego pokoju. Stałem życzeniem mojem jest, z wszystkiemi mocarstwami stosunki przyjazne utrzymać. Skoro tylko interessa służby stanu pozwolą, nakażę, aby wam papiery tyczące się tych wypadków przedłożono. Powstanie okropne w Pendżabie wybuchło i jenerał gubernator Indyi zmuszony był, dla utrzymania pokoju w owym kraju, ściągnąć znaczne siły wojskowe, które obecnie działają przeciw powstańcom. Lecz spokojności Indyi angielskich zamieszania te nieupowodowane nie zakłóciły. »Powtórnie polecam uwadze waszéj ograniczenia na handel narzucone przez prawa żeglugi.« Jeżeli uważać będziecie, że prawa te w całości lub w części dla utrzymania potęgi naszéj na morzu mniéj są użyteczne, a handel i przemysł tamują, wtedy bez wątpienia za dobre uznacie, znieść postanowienia praw owych lub przynajmniéj złagodzić.

»Panowie moi z izby gmin! Rozkazałam wam przedłożyć budżet tegoroczny dla służby rządowéj; »będzie on ułożony z bacznością troskliwą na oszczędność roztropną. Obecny stan rzeczy dozwolił mi poczynić znaczne zniżenia w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.«

»Lordowie moi panowie! Z zadowoleniem oświadczam, iż część ta królestwa połączonego spokojną pozostała pośród drgań kurczowych, jakie w wielu częściach Europy pokój zakłóciły. Powstanie w Irlandyi nie ponowiło się, lecz duch nieukontentowania jeszcze panuje, i z żalem wielkim »zmuszoną jestem, wnieść na czas ograniczony o pełnomocnictwo istnące,« jakieście na posiedzeniu ostatniém dla strzeżenia spokojności publicznéj za potrzebne uznali. Z radością wielką oznajmiam wam, iż handel po ciosach, nad jakiemi przy zagajeniu posiedzeń ostatnich ubolewałam, zaczyna się znowu ożywiać. Położenie obwodów fabrycznych również pomyślniejszém jest, niż przez długi czas było. Miło mi jest także, iż mogę wam oznajmić, że dochody państwa co dzień się powiększają. Przeciwnie zaś ubolewać muszę, iż w niektórych okolicach Irlandyi niepomyślne znowu żniwo kartofli biedę ciężką wywołało. Skuteczność praw tyczących się wsparcia ubogich w Irlandyi będzie przedmiotem roztrząsań waszych i jakibądź środek zmieniający prawa te w sposób przynoszący pomyślność i dążący do polepszenia losu ludu mojego, pozyska serdeczne przyzwolenie moje. Z dumą i wdzięcznością zwracam uwagę na prawe usposobienie umysłu ludu mojego, przywiązania do instytucyi naszych, jakie w czasie niepomyślności handlowych, niedostatku żywności i rewolucyi politycznych go ożywiały. Ufam opiece Boga najwyższego, iż w ciągłych postępach naszych wspierać nas będzie, i mam nadzieję, że dopomagać mi będzie w utrzymaniu gmachu konstytucyi naszéj opartego na zasadach wolności i sprawiedliwości.«

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 26. Stycznia. — Karliści wpadłszy do Nawarry usadowili się w miejscu niedostępnem na górach skalistych pod Larrun, na które tylko od granicy francuskiéj wniść można. Podprefekci z Bajonny i Mauleon podobno na wniosek rządu tutajszego zostali odwołani. Do prowincyi Zamora także wpadł karlistów oddział w 50 koni, a w Estremadurze utworzył się korpus partyzancki.

Hrabia Grzegorz Estarhazy, poseł austryacki oddał wczoraj na posłuchaniu tajemnem swoje pismo zawierzytelniające, i razem doniósł o wstąpieniu na tron cesarza Franciszka Józefa.

A u s t r y a.

Wiedeń, 31. Stycznia. — Wczoraj ogłoszono tu 19. buletyn armii. Podajemy główną treść z niego: Jenerał Nugent przeniósł główną swoją kwaterę do Fünfkirchen, które to miasto powstańcy opuścili i w 4000 ludzi, z 10 działami zapewne ku Esseg się cofnęli. W komitatach baranskim i folnajskim powstanie całkiem uśmierzone. Powstańcy mieli zamiar uderzyć na brygadę jazdy jenerała Ottinger pod Szeglid stojącą; ale za zbliżeniem się posiłków przez księcia Windischgrätza w to miejsce posłanych, cofnęli się bez bitwy za Cissę. Feldmarszałek Schlick oczyściwszy komitat zempliński posunął się ku Tokajowi, gdzie stronnicy Koszuta licznie zbierać się zaczęli byli. Dnia 21. Stycznia okazało się z przedsięwziętego rekonesansu, że nieprzyjaciel korzystne zajął stanowisko koło Tokaju, Tarczal i Keresztur. Dnia 22. rozpoczął feldmarazelek Schlick ogólny atak na tę pozycyą. — Major Herczmanowski postępował na czele batalionu Stefana, szwadronu szwoleżerów i 4 dział ku Keresztur, gdy tymczasem feldmarszał. Schlick z główną kolumną szedł na Fallya i Mad ku Tarczal. Pierwszy szyk

bojowy składał się z brygady Fiedler, drugi szyk z brygady Pargen. Gęsta mgła pokrywała okolicę. Nieprzyjaciel silny utrzymywał ogień. Feldmarsz. Schlick polecił trzeciemu batalionowi arcyksięcia Wilhelma szturmem zdobyć wzgórze około drogi położone, gdy tymczasem szwoleżery ścigały cofającą się na płaszczyznie nieprzyjacielską piechotę. Rakiety nasze najlepszy sprawiały skutek. Przy drugim szturmie zdobył batalion wzgórze, ale nieprzyjaciel używszy haniebnego podstępu, (bo obiecał złożenie broni, a potem, otrzymawszy posiłki, znowu bój rozpoczął) potrafił to wzgórze odebrać. Trzeci raz trzeba było tę pozycyą zdobywać. Tą razą przez kirasyerów majora Gorszutti, którzy rozbili dwie massy nieprzyjacielskiéj piechoty; atak tak szczęśliwy rozstrzygnął bitwę. Major Herczmanowski zdobył tymczasem wieś Keresztur i potrafił się tam utrzymać naprzeciw sześć razy liczniejszemu nieprzyjacielowi. Tutaj wydarto wiarołomnemu batalionowi księcia pruskiego, który walczył obok legii polskiéj i oddziałów Don Minguela, chorągiew batalionową. Nieprzyjaciel zajął stanowisko pod Tokajem i Keresztur. Strata nieprzyjaciela bardzo znaczna, mianowicie legia polska dużo w zabitych utraciła, bo wojsko nasze wiarołomstwem rozgniewane, pardonu nie dawało. Z naszéj strony zginął rotmistrz szwoleżerów Böhm.

Gazeta wiedeńska zamieściła doniesienie o wyrokach sądu wojennego zapadłych przeciw jedenastu grenadierom batalionu Richtera, za udział w powstaniu październikowem. Wszyscy wskazani byli na szubienicę, gubernator cywilny i wojskowy złagodził jednakże tę karę na następujące: dwóch na 10 lat, czterech na 8 lat do taczek w ciężkich okowach; dwóch na 3, jednego na 2 lata do taczek w lekkich kajdanach; jednego na dziesięćkrotne, jednego na czterokrotne, dwóch na siedmiokrotne przejście przejście przez rózgi, tam i napowrót przez szereg 300 ludzi. — Z cywilnych osądzono: dwóch na trzy lata do taczek w lekkich okowach, jednego na dziesięć miesięcy więzienia w domu poprawy, dwóch na jeden rok, jednego na 3 lata, a dwóch na 6 miesięcy do ciężkiego więzienia. — Widzimy zatem, że w wojsku austryackiem co do surowości kar, ubiegają się o pierwszeństwo z Moskalami, i to gubernator Welden nazywa okazaniem łaski i złagodzeniem kary, kiedy człowieka skazać może na wytrzymanie 6000 kijów.

Węgry.

Preszburg 3. Lutego. — (Z korrespondencyi Węgra.) Austryacka kancelarya wojenna w tych dniach przeniosła się z Budzynia do Preszburga. Stało się to w skutek przestrachu, jaki napędziła Austryakom armia węgierska postępująca od Cissy ku Budzyniowi. Z tego powodu pospieszył korpus jenerała Esorich, który działał przeciw miastom w górach położonym, na pomoc armii austryackiéj w Peszcie będącéj. W potrzebie szemnickiéj cesarscy bardzo ucierpieli. Ze Szemnic kazał Görgej wywieść wszystkie przedmioty wartość mające, a po odparciu w pierwszym dniu napaści cesarskich żołnierzy, obsadził nazajutrz góry chłopakami, którym oddał dwie armatki i przydał kilku żołnierzy. Cesarscy rozumieli że mają jeszcze przed sobą armią węgierską, przypuścili atak z całą ostrożnością i dopiero po upływie dwóch dni przekonali się, że ich chłopcy z armatkami bronili. Tymczasem armia węgierska zyskała na czasie i odcięła odwrot 6000 korpusowi austryackiemu, który wysłał Windischgrätz na pomoc Schlickowi. — Najwyższy sąd węgierski, tabula septemwiralna, energicznie wystąpił przeciw uroszczeniom Kroatów, aby akt processów toczących się w Peszcie do Zagrzebia odesłane zostały, ponieważ Kroacya jest niepodległą. Żądanie to poparł Windischgrätz, ale sąd je odrzucił i zaprotestował przeciw wszelkiemu zamachowi na całość korony węgierskiéj. — Załogę Pesztu teraz powiększono, prawo doraźne spełniono na dwóch osobach. — Poczta cesarska umknęła z Gyöngyös, co dowodzi, że generał Görgey tam wszedł i że brygada pospieszająca na pomoc Schlickowi odciętą została. Podróżni, którzy przybyli z Debreczyna powiadają, że to właśnie sławny polski jenerał Dembiński odniósł świetne zwycięstwo pod Szolnokiem i Czegledem, za co go reprezentanci ludu w Debreczynie powitali świetnie illuminacyą i serenadą z pochodniami. Dembiński przy téj sposobności oświadczył, że w końcu Lutego ani jednego Austryaka nie będzie na ziemi węgierskiéj, a 15. Marca wejdzie do Wiednia po odniesionych zwycięstwach. Nie do opisania entuzyazm panuje w okolicach nad Cissą. — W komitacie Eisenburgskim pokazali się liczni guerylasy, którzy po kilka razy zadali klęskę jenerałowi Ruriczowi i zabrali mu kilka armat i amunicyą. Gdy gazety wiedeńskie upowszechniają wiadomości o ukończeniu wojny węgierskiéj, przyznają sami oficerowie austryaccy, że wojna dopiero na dobre się rozpoczyna i Austrya na wielkie jest narażona niebezpieczeństwo.

Z nad niższéj Sawy, dn. 25. Stycznia. — Nad wieścią pocieszającą o zajęciu Werszecz i Weisskirchen zaciąga się czarna chmura niezgody, która w chwili obecnéj podwójnem nieszczęściem grozi. Stratimirowicz z patriarchą tak dalece się poróżnili, iż ostatni tamtego aresztować kazał. Daléj mówią, że Stratemirowicz rozkazał Czaikistom schwytać i uwięzić Biga, który się obroną Serbobranu wsławił, a który polecenie powyższe odebrał. Niemożem wprawdzie ręczyć za rzeczywistość pogłoski téj, jednakże zważając na źródło z jakiego pochodzi, wiarę jéj dać należy. Wieść niesie, że Stratimirowicz pod czas pobytu patriarchy w Zagrzebiu i Inspru- cku umiał sobie zjednać przychylność osobliwie Czaikistów; co tym więcéj na uwagę zasługuje, iż powróciwszy z Kromieryża, postępowanie czarno-żółte w duchu austryackim komitetu głównego potępiał.

Zagrzeb. — Lipa słowiańska pisze z Zagrzebia, że według listów prywatnych z banatu Stratymirowicz aresztowany i pod sąd wojenny w Temeswarze stawiony został.

Kronstadt, dn. 18. Stycznia. — Nie dosyć, że Rossya znacze siły wojskowe nad granicą kraju naszego zgromadziła, ale i Turcy jeszcze ruszają. W tych dniach posunęło się 8000 Rossyan z kilku działami aż pod wąwoz Torzburg, a teraz rozłożyły się 2 pułki Turków w pobliżu nas. Zaburzenie pomiędzy Szeklarami jeszcze się nieuspokoiło. Zamyślają na 20. t. m. zwołać wielkie zgromadzenie ludu pod Kökös; jenerał Bem podobno także do tego wpływa. Z powodu tego feldmarszałek Gedson wyjechał wczoraj dla przywrócenia spokojności i porządku w sąsiednim Haromszeku. — Romanowie sowicie odpłacają się okrucieństwem Madziarom. Prefekt romański Popowic wszedł dnia 5. t. m. z pospolitem ruszeniem swojem do Broos i zażądał od Madziarów, aby 30,000 złotych kontrybucyi wojennéj złożyli. W Wielkim Enyed pospolite ruszenie romańskie dnia 9. t. m. prawie całą ludność płci męzkiéj wycięło, i miasto zapaliło. Z drugiéj strony Madziary spalili Börösmart i Foldvar, i Szeklery strasźliwie dokazują w komitacie arangosnejskim.

Szwajcarya.

Zug, dn. 1. Lutego. — Teraz dopiero drukiem ogłoszono list posła austryackiego w Szwajcaryi, Kaisersfelda z d. 16. Czerwca 1847. Tyczy się on podarowanych 3000 strzelb związkowi odrębnemu. Zastanowiwszy się nad takiemi dowodami, łatwo teraz osądzić można, zkąd pochodzi owa przesadzona neutralność Szwajcaryi względem Radetzkiego.

Z Bernu piszą, że tutajszy professor Gerber wynalazł machinę, która w składzie wszelkich machin hydraulicznych i parowych zupełną podobno zmianę wywoła, nie tylko z powodu pojedyńczości, ale dla tego, iż stosunkowo mało miejsca zajmuje, i mniejszego nakładu sił wymaga jak wszystkie dotąd znane do osiągnięcia tegoż samego celu.

Egipt.

Aleksandrya, dn. 8. Stycznia. — Abbas basza wydał przed swym odjazdem do Konstantynopola rozkaz, aby założone przez jego dziada Mehmeda Ali na wzór Francyi i Anglii zbyt kosztowne fabryki na mniejszą stopę zredukować, następnie aby znacznie zmniejszyć liczbę uczniów, których rząd za uczęszczanie do publicznych naukowych zakładów żywi i opłaca, zaostrzyć egzamina i tyko takich uczniów przyjmować, po których można się czego spodziewać; nakoniec, by z 30,000 wojska dobrać tylko 9000 ludzi ale ukształcić z nich dzielnych żołnierzy, dać im lepszą odzież, pożywienie i wyższą płacę.

Persya.

Konstantynopolitańską pocztą z dn. 3. Stycznia dochodzą niepomyślne wiadomości z Persyi. Zapowiadany pokój, i uległość przy wstąpieniu na tron młodego Szacha spełzły, a rokosz pretendentów lub niechętnych mącić już zaczął od wieków chwiewnie w Persyi rządy. Powstanie w Szyras, Ispahanie i po wielu innych miastach, wywołały wprawdzie użycie gwałtowniejszych środków, ale nie upatrują tu u nas berła zbyt silnego w dłoni młodego Szacha. Ale jeżeli nie własne, opiekuńcze siły mu wystarczą. Mocarstwo, pod którego okiem i powagą koronowanym został, sąsiedzkiéj mu nie odmówi posługi, z tą samą łatwością i poświęceniem, z jakiem i przodkowi jego dopomogło w niejednéj chwili rozpaczy. Obecnie wyprawił Szah wojska 10,000 pod dowództwem Sultana Murad Mirza, i jenerała Semino, na Salara dążącego z wojskiem ku Teheranowi. W Hanran powstanie poskromiono, ale gościńce między Orfa i Diarbekir całkiem teraz niebezpieczne. Plemię Arabów Anezys, rozgościli się w tamtych stronach i po drogach wszystkich łupią. I na nich wyszły wojska.

Grecya.

Ateny 14. Stycznia. — W tych dniach umarł nadspodziewanie na chorobę piersiową minister spraw zewnętrznych, Th. K. Kolokotronis, mając lat 38. Był on synem najmłodszym jenerała tegoż nazwiska znanego z wojny greckiéj o wolność.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne,

przez

Edmunda Chojeckiego.

(Dalszy ciąg.)

Rewolucya lipcowa wyrzuciła z łona swego Ludwika Filipa i panowanie mieszczaństwa, a tém samem — stan ciągłéj tymczasowości. Rewolucya r. 1848. zwaliwszy monarchię lipcową, nie wywołała na siebie jak dawniejsza, bagnetów raszty Europy. Obojętność i obawa o własne trony niedozwalały monarchom europejskim rozpoczynać nowego boju z Francyą w celu przywrócenia Ludwika Filipa. — Tak rzeczpospolita poszła swoją drogą i nikt w rozwijaniu swém jéj nie przeszkadzał.

Nowy ruch francuzki wywoływał w całéj Europie rewolucyą pod trzema postaciami: narodowości, ulepszeń politycznych i socyalnych. Wydawszy ze swego łona rewolucyę w tych trzech postaciach, Francya, jak to wymagało jéj posłannictwo, które Napoleon pojął, lecz któremu się przenie-

wierzył, poświęcając zbyt wiele swojéj osobie, powinna ją była wszelkimi siłami wspierać i propagować; sprowadzony na bezdroża przez kramarstwo, ruch jéj malał, sprowadził wojnę domową, a nareszcie spełzł na niczém, przypominając zaledwie czczym wyrazem »rzeczpospolitéj« że kiedykolwiek istniał. — Lecz zwróćmy się naszém opowiadaniem do skreślania ruchu we wnętrzu Francyi. — Tutaj wystąpiła przedewszystkiem groźnie kwestya socyalna. Znane powszechnie dzieje socyalizmu: materializm, chciwość, podniesienie zbytnie za dwóch ostatnich Burbonów i Ludwika Filipa handlu i fabryk na koszt rólnictwa, zrodziły proletaryat, proletaryat socyalizmu; nastąpiła wojna ostatniego z własnością, wojna między ekonomistami, czującymi potrzebę zmiany społecznéj lecz broniącymi własności, a socyalistami występującymi z teoryami organizacyi pracy i stósownego ich wynagrodzenia przez kapitał. — Walkę tę zaskoczyła rewolucya. — Ludu, który walczył na barykadach, który z głodu umierał, a który w chwilach panowania swego nietykał cudzéj własności, nie było można pominąć. Rząd tymczasowy czuł tę potrzebę, schlebiał ludowi, i na pierwsze utworzył 24 batalionów gwardyi ruchoméj, zaspokajając z drugiéj strony żądania ludu i L. Blanca, usiłującego razem z Albertem sprowadzić nowy ruch wyłącznie na pole ulepszeń socyalnych, założeniem Ateliers nationaux w Luxemburgu. — Była to jałmużna, która przy upadłym kredycie prędzéj czy późniéj wyczerpnąć się musiała, a daléj sprowadzić walkę nieposiadających z posiadającymi. Rewolucya, silnie rozbudzona nie mogąc się wylać gdzieindziéj, skarała swych przewódzców za niepojęcie swego posłannictwa, szarpała własne łono, i kosztowała więcéj krwi i pieniędzy, aniżeli gdyby się była na zewnątrz rzuciła. — Strona polityczna ruchu równie nieszczęśliwym poszła kierunkiem. Manifest Lamartine'a był pierwszem wypowiedzeniem rządu tymczasowego co do działania swego w polityce zewnętrznéj. Czyż odpowiedział oczekiwaniom Francyi i Europy? — Przy bliższém rozpatrywaniu się w jego całości i pojedyńczych częściach, spostrzeżemy w nim jako zasadę główną wyparcie się posłannictwa, przeznaczonego Francyi od opatrzności. — Manifest ten zapowiadał krajowi organizacyą wewnętrzną, i dzielną obronę w przypadku inwazyi obcéj, na zewnątrz, by nie zadać kłamstwa dwom swym mowom, mianym z przyczyny postępowania ministeryum Guizota w sprawie Sonderbundu i osadzenia Ferrary przez Austryaków, obiecywał Lamartine, lecz obiecywał tylko czczemi wyrazami pomoc Szwajcaryi w razie przywrócenia Sonderbundu przez Austryę, a Włochom niepodległość; Polskę nawet w obietnicach pominął. — Od takiego to aktu rozpoczynał rząd tymczasowy swe działania, gdyż Paryż wrzał uniesieniem i raduje się ze zwycięztwa odniesionego nad niegodziwym systemem. Nowe dzienniki, siła klubów, jakby z ziemi jedne po drugich wyrastały. Kluby jak wszędzie, tak i tu biorą na siebie krytykę rządą, śledzą każde jego czynności, każde najmniejsze poruszenie i sądzą według tego, do jakich odcieni politycznych się liczą. — Aby zrozumieć ich działanie w nowéj rewolucyi francuzkiéj, należy nieco głębiéj sięgnąć. —

Jeszcze za rządów Ludwika Filipa istnęły trzy sprzysiężenia zagorzałych republikanów i towarzystwo półroku Rodziny i Praw człowieczych. Członkowie ich śledzeni i prześladowani za dawnego rządu; do chwili upadku jego smutno pędzili swe życie w więzieniach fortecznych. — Wypuszczeni na wolność, ludzie jak: Barbès, Blanqui, Huber, Bernard, ludzie których spiskowy katechizm zaczynał się od zapytania »Co sądzisz o teraźniejszym rządzie?« a odpowiedź na to: »że jest zdrajcą względem ludu i kraju,« zdziwili się nad nieczynnością i niesprężystością rządu tymczasowego i agitować przeciw niemu poczęli. Na czele tych knowań klubowych stali dwaj charakterami bardzo niepodobni do siebie: Barbès i Blanqui. Pierwszy był, jak się autor wyraża jednym z tych ludzi, których rewolucya wyradza i następnie jak Saturn własne dzieci, pochłania. Zresztą awanturnik bez wyższych zdolności. Innym był Blanqui. Moralnie niżéj daleko stojący od Barbèsa, lecz głębszy i wyższych zdolności, był mentorem politycznym Barbèsa. Obok nich stanęli: Raspail, Huber, Villain, Lebon. Ich towarzystwo praw człowieczych opierało się głównie na zasadach praw człowieka Robespierra. Za zadanie postawili sobie: 1) Bronić praw ludzi, do używania których przywróciła go rewolucya 24. Lutego. 2) Wyciągnąć z téjże rewolucyi wszelkie wnioski społeczne. — Zajęła tymczasem uwagę powszechną kwestya wyborów do zgromadzenia narodowego, mającego obradować nad przyszłą konstytucyą Francyi. — Ledru-Rollin w swym charakterze ministra spraw wewnętrznych, wydał jak wiadomo okólnik do wyborów, który chorował na frazesowość, a prócz tego rozesłał na prowincye komissarzy, którzy mieli urządzić i przewodniczyć wyborom samym. Zraziła prowincye podobna, narzucona im ze stolicy opieka; powstał krzyk na Ledru-Rollina i téj to okoliczności w niemałéj części można przypisać, iż go o skradzenie i nadużywanie publicznego grosza obwiniano. — Mimo to izby, wyszłe z tych wyborów reprezentowały rzeczywiście usposobienie Francyi i obojętne dla wypędzonego Ludwika Filipa, obojętne dla rzpltéj, były zresztą republikanckiemi — bez szczerego republikanizmu. — Wśród tych wydarzeń pracowali wciąż skrycie nad sprowadzeniem na inną drogę polityki rządowéj, tak zewnętrznéj, jak wewnętrznéj, Barbès, Blanqui i ich towarzystwo praw człowieczych. W oburzeniu swém na rząd tymczasowy, widziało to kółko w Ledru-Rollinie, swym Danton'ie a raczéj naśladowcy Danton'a w rewolucyi r. 1848., człowieka, mogącego w ich duchu zmienić politykę Francyi. Naprożno; Ledru-Rollin nie umiał skorzystać ze stanowiska swego, pozwolił się opanować Lamartinowi, i od téj chwili wpływ jego i znaczenie we Francyi coraz więcéj ku upadkowi się chyliło. — Wypadki codziennie się więcéj wyjaśniały i zmierzały do końca, jaki ruch francuski wziął w Czerwcu. — emigracye obce, sądząc że i dla nich wybiła godzina powrotu do ojczyzny, wyruszyły z Francyi; lud jakby czując, że mu właściwie z niemi iść potrzeba, odprowadzał ich uroczystymi pochodami i serdeczném pożegnaniem. — Najszczerszego współczucia ze strony ludu francuskiego doznawała emigracya polska. Czytaliśmy w gazetach, jak ją lud uczcił, znajdujemy i w niniejszém dziele ustęp poświęcony opisowi pożegnania naszych wychodzców z Francyi. — Wiadome losy tych samym sobie zostawionych emigracyi: niemiecka w Badeńskiem, belgijska pod Risque-on-tout, polska w Krakowie i Poznańskiém, ostatnia najszczęśliwsza bo przynajmniéj od wrogów kartaczami przyjęte zostały. — Gdy tak z jednéj strony skutki polityki zewnętrznéj Lamartina pokazywać się zaczęły, z drugiéj i we wnętrzu Francyi podobnież gotowała się burza. — Długi zaciągnione za czasów rządu Ludwika Filipa, w kłopotliwém położeniu stawiały młodą rzeczpospolitą, i nie dozwalały rządowi tymczasowemu wszędzie po prowincyach tak się zajmować robotnikami, jak się nimi zajmował w Paryżu. — Przyszło w Rouen do bitwy między robotnikami a gwardyą narodową; na stronie pierwszych legły ofiary; krzyk oburzenia ze strony ludu i klubów paryskich powstał na rząd tymczasowy i władze prowincyalne. — Wybuch wyraźnie się gotował. Podała mu sposobną porę projektowana demonstracya za Polską. — Wiadome nam zkąd inąd wypadki 15. Maja. — Wiemy, jak Barbès, Huber, Raspail, a Blanqui mianowicie, nadużyli entuzyazmu ludowego dla sprawy polskiéj, ku przeprowadzeniu własnych zamiarów, wiemy jak okrzyki: »niech żyje Polska!« po opanowaniu izby, zamienił się w ustach Barbèsa, na sławne: »un miliard sur les riches!«, wiemy daléj jak ostygł od téj chwili zapał dla Polski w członkach izby przestraszonych gwałtem, i jak chłodno dyskutowano 25. Maja, w tydzień zaledwie potém, o sprawie polskiéj, wiemy nareszcie, że narady o Polskę owéj rzeczypospolitéj francuskiéj, na któréj nadejście Messyasza 18 lat z upragnieniem czekaliśmy, skończyły się pokorną prożbą do Niemców, aby nam ojczyznę odbudować raczyli!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 7. Lutego 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy széfel . . .	1	24	5	2	3	4
Zyta . dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	28	11
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{2}$-$12\frac{7}{12}$ Tal.